

ETYCZNY WYMIAR WYCHOWANIA WOBEĆ WYZWAŃ POSTMODERNIZMU

Jednym z priorytetowych tematów podejmowanych w nurcie myśli humanistycznej jest zagadnienie wychowania. Problematyka ta jest szczególnie interesująca z etycznego punktu widzenia, gdyż wiąże się z koncepcją osoby ludzkiej, którą rozpatruje się w określonym kontekście społeczno-kulturowym. Pytanie o wychowanie jest zatem w swej istocie etycznym pytaniem o człowieka, o jego wolność i sens egzystencji. Zagadnienie to stało się szczególnie aktualne w dobie kryzysu edukacji, który spowodowany jest w dużej mierze przez wpływ koncepcji postmodernistycznych.

Uważna i krytyczna obserwacja współczesnej rzeczywistości pozwala uświadomić sobie, że cywilizacja euroatlantycka weszła obecnie w nowy etap swoich dziejów. Już R. Guardini zapowiadał proroczo, że „czasy nowożytne, jeśli chodzi o to, co w nich jest istotne, już się skończyły”¹ Ukazywał on początek nowej epoki, która niosła ze sobą nową filozofię, nową wizję człowieka, nową mentalność oraz nieznanne dotychczas zjawiska w różnych dziedzinach kultury. Wielu socjologów zgadza się obecnie ze stwierdzeniem, że w drugiej połowie XX wieku zakończyła się epoka tzw. modernizmu charakteryzująca się dążeniem do racjonalnego poznania obiektywnej rzeczywistości, a zaczęły dominować tendencje postmodernistyczne, których istotą jest absolutyzowanie ludzkiej subiektywności i jednostkowej „wolności od” wszystkiego i od wszystkich². W tej perspektywie, odwołując się do etymologii słowa „postmodernizm”, można stwierdzić, że post-moderna jest stanem kultury, który następuje po modernie, czyli po epoce nowożytnej³. Dlatego adekwatnym odpowiednikiem ang. *postmodern* w języku polskim byłoby pojęcie ponowożytności lub ponowoczesności⁴.

1. R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych*, Kraków 1969, s. 19.

2. Por. M. Dziewiecki, *Ponowoczesność – człowiek – wychowanie*, „Katecheta” 2003, nr 7-8, s. 83-84; A. Pawłucki, *Academy as a source of Olympic identity*, (w:) A. Pawłucki (red.), *Postmodernity and Olympism*, Gdańsk 2003, s. 18-24.

3. Por. L. Balter, *Postmodernizm*, „Communio” 1994, nr 6, s. 3-8.

4. Por. A. L. Zachariasz, *Moralność i rozum w ponowożytności*, (w:) Z. Sareło (red.), *Moralność i etyka w ponowoczesności*, Warszawa 1996, s. 25; Z. Sareło, *Postmodernizm w pigułce*, Poznań 1998, s. 4-5.

Postmodernizm nie jest zjawiskiem łatwym do zdefiniowania, gdyż stanowi fenomen kulturowy, którego istota wymyka się tradycyjnym określeniom i schematom. S. Blackburn uważa go za prąd reakcyjny, za sprzeciw wobec wiary w postęp oraz wobec zaufania do prawdy obiektywnej i naukowej⁵. Postmodernizm nie jest tylko nurtem filozoficznym, ale raczej całościowym stanem współczesnej cywilizacji, który wywiera wpływ na sztukę, politykę, religię i naukę, promując wzorce myślenia i zachowania obecne w kulturze masowej. Jak zauważa S. Connor, „trudno jest dokonać charakterystyki postmodernizmu, która nie przekształci się w medytację nad trudnościami w przedstawieniu takiej charakterystyki”⁶.

Krytyczna analiza przejawów postmodernizmu w perspektywie wychowawczej pozwala dostrzec jego najważniejsze cechy, do których należy: subiektywizm poznawczy prowadzący do moralnego nihilizmu; zanegowanie zależności wolności od prawdy; absolutyzacja tolerancji; indywidualizm eudajmonologiczny. Te zasadnicze założenia postmodernizmu znajdują swe odzwierciedlenie na płaszczyźnie wychowawczej w swoistej prowokacji antypedagogicznej. Odpowiedzią na antypedagogikę postmodernistyczną, będącą poważnym zagrożeniem dla etycznego wymiaru wychowania młodego pokolenia, jest formacja oparta na personalizmie chrześcijańskim, która respektując godność osoby ludzkiej, upatruje jej autentyczny rozwój w przyjęciu wymagań prawdy i miłości.

Subiektywizm poznawczy drogą do moralnego nihilizmu

Podstawową ideą postmodernizmu jest odrzucenie tradycyjnego pojęcia prawdy obiektywnej. Ta negacja jest konsekwencją postmodernistycznego antyracjonalizmu, który poddaje krytyce kompetencje ludzkiego rozumu. Inspiracją dla tych poglądów są koncepcje F. Nietzschego oraz L. Wittgensteina. Postmoderniści nie przyjmują tezy o możliwości odnalezienia prawdziwego, czyli obiektywnego obrazu świata. W tym kontekście epistemologicznym pojęcie prawdy może przysługiwać tylko naszemu językowi, gdyż jedynie nasze subiektywne opisy świata mogą być prawdziwe lub fałszywe (tzw. „gry językowe”). Według postmodernistów, prawdą dla człowieka jest jego własny produkt intelektualny, ponieważ poznanie ludzkie jest uwarunkowane subiektywnie i kulturowo. Prawda nie byłaby zatem odkrywana w procesie poznania, lecz wytwarzana kulturowo i społecznie w procesie dialogu pomiędzy wielu prądomocnymi interpretacjami. Jak zauważa C. Espada, „na wolnym rynku idei

5. Por. S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa 1997, s. 302-303.

6. S. Connor, *Postmodernist Culture. An Introduction to Theories of the Contemporary*, New York 1989, s. 48.

wszystkie opinie, prawdziwe i fałszywe, są sobie równe, równie ważne dla społeczeństwa i zasługujące na równi na promulgację”⁷

Z takich założeń wynika, że nie ma obiektywnej prawdy ani dobra, a istnieją jedynie różne opinie i opcje. Zdaniem W. Kaspera, w ujęciu postmodernizmu źródłem prawdy nie jest sąd logiczny, ale postrzeganie zmysłowe i jego subiektywna treść przeżyciowa, na podstawie których człowiek ocenia rzeczy i w sposób eklektyczny wybiera to, co mu najbardziej odpowiada⁸. Postmodernizm nie walczy zatem o żadną prawdę poza prawdą własnych przeżyć, wizji, emocjonalności i fantazji.

Postmoderniści konsekwentnie odrzucają możliwość zaistnienia prawdy zarówno w wypowiedziach o istocie rzeczywistości, jak również na temat porządku moralnego. Nie można zatem mówić, ich zdaniem, o żadnych uniwersalnych wartościach, ponieważ nie sposób odnaleźć dla nich fundamentu. Przedstawiciel postmodernistycznej filozofii R. Rorty, nawiązując do poglądów A. Sartre’a, stwierdza, że poszukiwanie wartości obiektywnych jest wyrazem ucieczki od odpowiedzialności za własne wybory⁹. Nikt zatem nie potrzebuje usprawiedliwiać swoich wyborów moralnych ani przed sobą, ani przed jakimkolwiek autorytetem¹⁰.

Konsekwencją odrzucenia pojęcia prawdy obiektywnej jest w postmodernizmie pustka aksjologiczna. Subiektywizm poznawczy absolutyzuje samorealizację człowieka, który sam decyduje o tym, co dobre, a co złe¹¹. Postmodernizm neguje istnienie uniwersalnych i ponadczasowych zasad etycznych, a wszystkim tradycyjnym systemom moralności nadaje charakter względny, lokalny i czasowo ograniczony. R. Rorty uważa nawet, że roszczenie sobie prawa do odkrycia obiektywnych wartości moralnych jest czymś absurdalnym, ponieważ wywodzi się z idei umysłu jako zwierciadła rzeczywistości, a przecież każdy człowiek tworzy własny obraz świata i tym samym stanowi prawdę dla siebie¹².

Wśród krytyków postmodernistycznej moralności panuje pogląd, iż prowadzi ona do etycznego nihilizmu. Postmoderniści, protestując przeciw temu oskarżeniu, powołują się na elementarną ludzką wrażliwość i na takie wartości

7. C. Espada, *Świecki liberalizm i postmodernizm antyreligijny*, „Communio” 1998, nr 4, s. 111.

8. Por. W. Kasper, *Kościół wobec wyzwań postmodernizmu*, „Przegląd Powszechny” 1999, nr 1, s. 48-49.

9. Por. R. Rorty, *Filozofia a zwierciadło natury*, Warszawa 1994, s. 334.

10. Por. Z. Sareło, *Postmodernizm w pigułce*, dz. cyt., s. 8; D. Müller, *La théologie postmoderne constructive et la situation actuelle de l'éthique théologique*, (w:) P. Gisel, P. Evrard (red.), *La théologie en postmodernité*, Genève 1996, s. 213-228.

11. Por. Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 73-75.

12. Por. R. Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, Warszawa 1996, s. 258-260; S. Kowalczyk, *The ethos of postmodernism and sport*, (w:) A. Pawłucki (red.), *Postmodernity and Olympism*, dz. cyt., s. 87-89.

humanistyczne jak: wolność, równość, tolerancja, sprawiedliwość. Akcentując w moralności wagę jednostkowej autonomii i odpowiedzialności twierdzą, że człowiek sam dla siebie jest niezależnym prawodawcą. Założenia postmodernistycznej filozofii moralności nie pozwalają przyjąć ani uniwersalnych zasad racjonalności, ani też doktryny o uniwersalnej naturze ludzkiej. Dlatego też ich rezultatem jest apoteoza relatywizmu i sytuacjonizmu etycznego. Zdaniem J. Życińskiego, zarówno obiektywne wartości, jak i uniwersalne zasady etyczne zostają uznane przez postmodernizm za utopię z tej racji, że nie istnieje możliwość ponadsystemowego dialogu, w którym dałoby się osiągnąć porozumienie na poziomie metajęzykowych ustaleń¹³.

Negacja zależności wolności od prawdy

Charakterystyczną cechą postmodernizmu jest sąd o stosunku ludzkiej wolności do wartości prawdy. Według postmodernistów wszelkie systemy normatywne, oparte na obiektywnej prawdzie, wykluczają różnorodność, pluralizm i ograniczają wolność. Wolność stanowi dla nich jedną z kluczowych wartości, lecz sprowadzają ją do zewnętrznej swobody, nie ukierunkowanej żadnymi normami moralnymi, opartymi na prawdzie o dobru. Do tego stopnia podkreślają oni znaczenie wolności, że czynią z niej absolut, który ma być źródłem wartości. Postmodernizm domaga się dla człowieka zewnętrznej wolności *od*, a jednocześnie neguje jego podmiotowość, jego wewnętrzną wolność *do*, podkreślając determinizmy biologiczne, społeczne i historyczne¹⁴. Wolność postmodernistyczna jest głównie negatywna, ponieważ charakteryzuje się brakiem wszelkich nakazów i zakazów. Człowiek jest prawdziwie wolny dopiero „poza dobrem i złem”¹⁵

Charakterystyczne dla postmodernizmu jest stanowisko Z. Baumana w kwestii osądów moralnych. Od A. Schopenhauera przyjmuje on ideę „ślepej woli”, która jest irracjonalną i pozbawioną ustalonego celu siłą. Każdy człowiek mocą tej „ślepej woli” rozpoznaje dobro i zło, a jego subiektywny osąd ma charakter ostateczny i nie podlega racjonalnej weryfikacji dokonywanej przez samego działającego lub przez autorytety społeczne¹⁶. Każde więc działanie człowieka, nawet najbardziej zbrodnicze i niesprawiedliwe, może znaleźć w tej koncepcji wytłumaczenie. Jeżeli bowiem nie ma żadnych obiektywnych kryteriów

13. Por. J. Życiński, *Apoteoza relatywizmu etycznego w postmodernizmie*, „Ethos” 1996, nr 1-2, s. 171-175; A. Franco, *Prospettive etiche nel pensiero postmoderno*, (w:) *Prospettive etiche nella postmodernità*, Milano 1994, s. 9-16; S. Latora, *La ripresa del primato dell'etica nella filosofia postmoderna*, tamże, s. 123-130.

14. Por. A. Bronk, *Zrozumieć świat współczesny*, Lublin 1998, s. 43-49.

15. Por. W. Rymkiewicz, *Seks i metafizyka*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 1995, nr 4, s. 145-158.

16. Por. Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, dz. cyt., s. 41.

weryfikacji czynów ludzkich, wówczas każdy akt spełniony przez człowieka pod wpływem „ślepej woli” należałoby traktować jako odpowiedzialne działanie¹⁷

Odrzucenie w postmodernizmie fundamentalnej dla etyki chrześcijańskiej relacji między wolnością a prawdą powoduje dramatyczne zagubienie moralne człowieka. Zwraca na to uwagę Jan Paweł II stwierdzając: „Gdy człowiekowi odbierze się prawdę, wszelkie próby wyzwolenia go stają się całkowicie nie-realne, ponieważ prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem marnie giną”¹⁸ Słowa Chrystusa: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32) zawierają podstawowe etyczne wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunku prawdziwej wolności. Bez wniknięcia w całą prawdę o człowieku i o świecie mamy do czynienia z pozorną wolnością, rozumianą powierzchownie i jednostronnie. Wolność bowiem zmierza do autodestrukcji i do zniszczenia drugiego człowieka, gdy przestaje uznawać i respektować konstytutywną więź, która łączy ją z prawdą. Ilekroć wolność, odrzucając wszelką tradycję i autoritet, zamyka się nawet na najbardziej oczywiste pewniki prawdy obiektywnej i powszechnie uznawanej, stanowiącej podstawę życia osobistego i społecznego, wówczas człowiek nie przyjmuje już prawdy o dobru i złu jako jedynym i niepodważalnym punkcie odniesienia dla swoich decyzji, ale kieruje się wyłącznie swoją subiektywną i zmienną opinią lub po prostu swym egoistycznym interesem, lub kaprysem¹⁹ Chrystus objawia zaś człowiekowi wolność opartą na prawdzie i wyzwala go od grzechu, który tę wolność ogranicza, pomniejsza i łamie w ludzkim sumieniu²⁰

Wolność ukierunkowana przez prawdę o dobru jest trudna, gdyż wymaga intelektualnego wysiłku poznania prawdy, jej uznania i dokonania moralnego wyboru. Natomiast wolność zautonomizowana, niezależna od prawdy wydaje się być łatwa i wygodna. Łatwość, wygodna, usuwanie wysiłku i dążenie do „bezsresowości” stanowią charakterystyczne cechy etyki postmodernistycznej, wywierając wpływ na wychowanie młodego pokolenia. Pozorna wolność postmodernistyczna jest ucieczką od trudu wolności wyboru i realizuje się w różnych formach samozniewolenia poprzez dobra materialne, hedonizm, władzę, ideologię czy inne wartości, dla których wielu ludzi zaprzepaszcza swoją prawdziwą wolność²¹ Towarzyszą temu sloganowe hasła tolerancji i poszanowania autonomii drugiego człowieka, które stanowią jedyne granice wolności osobistej. Krytykowanie jakiegokolwiek postawy, orientacji czy opcji światopoglądowej uważane jest przez postmodernistów za fanatyzm, „fundamentalizm” a nawet

17 Por. Z. Sareło, *Założenia antropologiczne w etycznych poglądach Z. Baumana*, (w:) Z. Sareło (red.), *Moralność i etyka w ponowoczesności*, dz. cyt., s. 70-71.

18. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 90.

19. Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 19.

20. Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 12; Tenże, *Veritatis splendor*, 31-34.

21. Por. W. Chudy, *Moderniści, postmoderniści i inni*, „Ethos” 1996, nr 1-2, s. 5-7.

faszyzm. Wolność pojmowana w postmodernizmie jako prawo do pełnego wyrażenia siebie przez nieograniczoną żadnymi zakazami osobową ekspresję, realizującą się poza światem obiektywnych wartości, stanowi w istocie wolność pustą. Jej paradoksalnym rezultatem jest odcięcie człowieka od możliwości urzeczywistnienia się w wyborze autentycznych wartości, a przez to od jakiegokolwiek osobowego wzrastania.

Jan Paweł II, dostrzegając potrzebę podjęcia dialogu z takimi poglądami, wskazuje źródło współczesnych zagrożeń moralnych wynikających z kryzysu antropologicznego, którego przejawem jest zabsolutyzowanie skrajnie autonomicznej wolności człowieka: „I tak w niektórych nurtach myśli współczesnej do tego stopnia podkreśla się znaczenie wolności, że czyni się z niej absolut, który ma być źródłem wartości. W tym kierunku idą doktryny, które zatracają zmysł transcendencji lub które otwarcie deklarują się jako ateistyczne”²².

Może wydawać się, że postmodernistyczne hasła akcentujące wolność człowieka, tolerancję i pluralizm są inspirowane przez humanizm. Jednak w rzeczywistości postmodernizm odrzuca koncepcję człowieka pojętego jako byt racjonalny, autonomiczny i integralny, będący podmiotem swych działań. Z. Bauman pojmuje wolność jako uwarunkowaną historycznie relację społeczną, zawężając ją do niezależności od innych ludzi. Wyraźnie odrzuca on pojęcie wolności jako zdolności do posiadania siebie i do samorealizacji²³. W takim ujęciu, przekreślającym wolność jako zdolność do samostanowienia, mówienie o odpowiedzialności moralnej jest tylko pustosłowiem. Negacja sfery podmiotowości osoby ludzkiej łączy się z przekonaniem o permanentnym kryzysie człowieka i humanizmu. W konsekwencji mamy do czynienia z postmodernistycznym antyhumanizmem, który ukazuje ambiwalentne traktowanie osoby ludzkiej. Z jednej strony postmodernizm jest wybitnie antropocentryczny, gdyż domaga się absolutnej wolności jednostki, uważając ten postulat za naczelną wartość kultury. Z drugiej zaś strony człowiek ukazywany jest w postmodernizmie jako zbyt słaby i ograniczony, aby mógł taką wolność osiągnąć²⁴.

Absolutyzacja tolerancji

Rezultatem postmodernistycznej tezy o subiektywizmie ludzkiego poznania oraz zanegowania relacji wolności do prawdy jest pojęcie radykalnego pluralizmu prowadzącego do absolutyzacji tolerancji, która zajmuje miejsce obiektywnej prawdy i staje się jedną z podstawowych kategorii postmodernizmu. Skoro nie istnieją żadne kryteria weryfikacji wartości poznania i postaw moralnych, nie można zatem uprawomocnić żadnej normy moralnej ani sądu o naturze rze-

22. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 32.

23. Por. Z. Bauman, *Wolność*, Kraków-Warszawa 1995, s. 39-42.

24. Por. L. E. Cahoon, *The Dilemma of Modernity. Philosophy, Culture and Anti-Culture*, New York 1988, s. 267.

czywistości. Uprzywilejowana jest różnorodność przekonań, sposobów myślenia, stylów życia i form zachowań. Postmodernizm postulując idee pluralizmu i tolerancji jako jedyne zasady regulujące relacje międzyludzkie, nadaje im jednocześnie charakter wyłączny i absolutny²⁵. Wynika to z założenia, że ludzkie poznanie jest całkowicie subiektywne. Nikt zatem nie może rościć sobie pretensji do tego, że jego przekonania o naturze rzeczywistości lub o dobru moralnym są pewniejsze niż kogokolwiek innego. Ze względu na to, że nie istnieją żadne kryteria weryfikacji wartości poznania i postaw moralnych, nie da się również uprawomocnić ani żadnej zasady moralnej, ani żadnego sądu na temat rzeczywistości. W tej sytuacji nie pozostaje więc nic innego, jak zaakceptowanie prawa każdego człowieka do posiadania własnych poglądów i postępowania według nich.

Absolutyzm zasad pluralizmu i tolerancji w postmodernizmie wynika z akognitywnych założeń. Jeżeli bowiem nie ma obiektywnych kryteriów prawdy i dobra, to każdy, nawet najbardziej radykalny czy absurdalny pogląd i postawa moralna, są tak samo uprawnione, jak przekonania uznawane przez określoną większość. Każdy człowiek ma więc absolutne prawo postępować zgodnie z własnym przeświadczeniem i nie istnieje nic, co pozwalałoby dokonać moralnej oceny jego postępowania. Wobec wszelkich wyborów dokonywanych przez ludzi należy zachować postawę tolerancji, która powinna, zdaniem postmodernistów, iść tak daleko, aby nikt nie potrzebował usprawiedliwiać podjętych decyzji ani przed innymi, ani nawet przed sobą²⁶.

Takie rozumienie tolerancji powoduje wzrost indyferentyzmu, zubożenie na wartości i zanik zapotrzebowania na posiadanie światopoglądu. Następstwem zaś skrajnego indyferentyzmu jest bezprzedmiotowa nerwowość, która wynika z krańcowej obojętności. Ujawnia się to m. in. w nie mającej motywu postawie nienawiści, agresji i protestu. Nienawiść ta, zdaniem postmodernistów, jest krańcową reakcją witalną wymierzoną przeciw perfekcjonizmowi systemu. Społecznym efektem tego zjawiska jest wzrost przestępczości, zanikanie więzi międzyludzkich, a także deregulacja i dezinformacja. Przykład bezprzedmiotowej nienawiści i buntu może stanowić rozwój satanizmu. Jest on w swej istocie apoteozą buntu, zaprzeczeniem wszelkich wartości, pustym „nie”, które niczego nie wnosi²⁷

Absolutyzowanie tolerancji zawiera jednak w sobie wiele sprzeczności. Jak można bowiem uznać je za najwyższą i jedyną normę współżycia społecznego, skoro filozofowie ponowoczesni odrzucają jakąkolwiek możliwość istnie-

25. Por. A. Motycka, *Postmodernizm a kryzys kulturowy*, (w:) S. Czerniak, A. Szahaj (red.), *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, Warszawa 1996, s. 327-329.

26. Por. Z. Sareło, *Postmodernizm w pigułce*, dz. cyt., s. 10-11.

27. Por. J. Baudrillard, *Le crime parfait*, Paris 1995, s. 201; T. Czarnik, *Status wartości w czasach przemian współczesnych*, (w:) Z. Sareło (red.), *Moralność i etyka w ponowoczesności*, dz. cyt., s. 56-57.

nia uniwersalnych wartości, które byłoby obiektywnie uznane za powszechnie obowiązujące? Sprzeczność absolutyzowania tolerancji polega również na tym, że jeżeli najwyższą zasadą czyni się w postmodernizmie prawo każdego człowieka do posiadania własnych poglądów i do postępowania według osobistych inklinacji, to należy także uszanować przekonania tych, którzy pragną opierać życie społeczne na uniwersalnych wartościach moralnych. Arbitralne narzucanie zasady tolerancji jako jedynej normy moralnej obowiązującej wszystkich ludzi kwestionuje zatem samą zasadę tolerancji²⁸

Tolerancja w postmodernizmie nie jest rozumiana jako wyrozumiałość, uznawanie cudzych poglądów, gustów, upodobań, wierzeń lub zwyczajów odmiennych od własnych, lecz jako równouprawnienie wszystkich norm, zachowań i postaw moralnych. W konsekwencji na tej samej płaszczyźnie stawia się dobro i zło, wartość i antywartość, domagając się uznania ich na równi za moralnie dopuszczalne i usprawiedliwione. Takie fałszywe rozumienie tolerancji powoduje zachwianie równowagi w powszechnym wartościowaniu i wywieranie destrukcyjnego wpływu na wychowanie młodego pokolenia²⁹

Indywidualizm eudajmonologiczny

Skrajny subiektywizm poznawczy prowadzi do tego, że indywidualne „ja” danego człowieka staje się najwyższą i jedyną normą myślenia, postępowania i nadawania sensu własnemu życiu. W konsekwencji jednym z fundamentów postmodernizmu staje się promowanie indywidualistycznych, utopijnych wizji ludzkiego szczęścia. W przeciwieństwie do charakterystycznych dla epoki nowoczesności obietnic zapewnienia powszechnej szczęśliwości (przykładem tego mogą być komunistyczne koncepcje walki klas, dyktatury proletariatu i kolektywizacji), postmodernizm w centrum uwagi nie stawia już ludzkości, ale pojedynczego człowieka, który w izolacji od innych może osiągnąć swoje prywatne szczęście. Jedyną granicą w tym indywidualnym dążeniu do samorealizacji jest nienaruszanie praw drugiego człowieka³⁰

Indywidualizm eudajmonologiczny ocenić należy jako utopię, gdyż nie jest możliwe osiągnięcie przez człowieka prywatnego szczęścia w oderwaniu od relacji interpersonalnych i związanych z nimi wspólnych wartości, norm moralnych oraz regulacji prawno-obyczajowych. Skutkiem indywidualistycznego dążenia do szczęścia pojmowanego wyłącznie w kategoriach samorealizacji staje się kryzys więzi międzyludzkich, którego przejawami jest wzrost egoizmu, obojętność za los drugiego człowieka (tzw. „znieczulica społeczna”),

28. Por. Z. Sareło, *Postmodernizm w pigułce*, dz. cyt., s. 25-26.

29. Por. J. Zabielski, *Tolerancja fałszywie rozumiana*, „Posłaniec Warmiński” 1993, nr 13, s. 3-4; R. Legutko, *O tolerancji*, (w:) Z. J. Zdybicka (red.), *Religia a sens bycia człowiekiem*, Lublin 1994, s. 113-133.

30. Por. M. Dziewiecki, *Ponowoczesność – człowiek – wychowanie*, art. cyt., s. 84-86.

brak wrażliwości na potrzeby innych, niezdolność do współpracy czy nadmierna koncentracja na samym sobie. Przykładem tego może być coraz częstsze obecnie zjawisko tzw. „wolnych związków” czy „małżeństw na próbę”, które stanowią wyraz utylitarnego traktowania osoby ludzkiej i ucieczki przed odpowiedzialnością. Promowana przez postmodernistów indywidualistyczna wizja eudajmonologiczna niszczy nie tylko społeczny wymiar ludzkiego życia, ale także uniemożliwia właściwy rozwój jednostki, która próbuje dążyć do własnego szczęścia „za wszelką cenę”, niezależnie od nikogo i nie licząc się z nikim. Jednak pełna realizacja osobowego potencjału człowieka nie ogranicza się tylko do samorealizacji, ale dokonuje się na drodze bezinteresownego daru z siebie. Zwraca na to uwagę Sobór Watykański II podkreślając, że człowiek „nie może się w pełni odnaleźć inaczej, jak tylko przez szczery dar z siebie samego”³¹

Przekreślenie tego głęboko personalistycznego wymiaru w postmodernistycznej eudajmonologii staje się bardzo szkodliwe w wymiarze wychowawczym. Obietnica „łatwego” szczęścia, do którego wcale nie jest potrzebna praca nad własną dojrzałością opartą na prawdzie i miłości, prowadzi bowiem do regresu osobowego i utrwalenia postaw egoistycznych.

Dążenie człowieka do szczęścia jest ściśle związane ze świadomością celowości i sensu życia. W tym zakresie postmodernizm lansuje tezę, według której dzieje człowieka nie mają wewnętrznego sensu, celu ani określonej drogi, ale są wynikiem ślepego przypadku. Interpretowanie osoby ludzkiej jako istoty absurdalnej i pozbawionej struktury prowadzi do uznania bezcelowości jej istnienia. Zdaniem J. Derridy, „metanarracja” czyli ostateczny sens bytu nie istnieje i stanowi jedynie iluzję tych, którzy bezskutecznie poszukując sensu z czasem uwierzyli, że udało im się go poznać³².

Jan Paweł II oceniając kondycję moralną człowieka doby ponowoczesnej stwierdza: „Życia nie ujmuje się już jako całości zakładającej wybór i kierunek; przeżywa się je w kolejnych odcinkach, nie patrząc dalej niż koniec jednego okresu i początek następnego. (...) Niestety ludziom brak dzisiaj jasnej wizji celowości egzystencji ludzkiej. To prawdziwa choroba, słabość, a może i grzech przeciw Duchowi. Inaczej żyje się w obliczu Boga, a inaczej w obliczu nicości”³³ Odejście od eschatologicznej orientacji ludzkiego życia, skoncentrowanego na dążeniu do celu ostatecznego, rodzi niepewność, dezorientację, pesymizm oraz brak wiary³⁴ Dlatego kulturę ponowoczesną przenika atmosfera nihilistyczna, nie dająca nadziei, odbierająca poczucie sensu i wartości

31. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 24.

32. Por. I. Ziemiński, *Postmodernizm a dylematy człowieka*, „Ethos” 1996, nr 1-2, s. 143; P. Evrard, *Dangereux peut-être. Derrida et les coup(e)s d'une répétition*, (w:) P. Gisel, P. Evrard (red.), *La théologie en postmodernité*, dz. cyt., s. 253-323.

33. A. Frossard, *Rozmowy z Janem Pawłem II*, Watykan 1982, s. 264.

34. Por. A. Bronk, *Zrozumieć świat współczesny*, dz. cyt., s. 37-38; J. A. Łata, *Lęk przed pustką i bezsensem*, „Communio” 1994, nr 6, s. 40-45.

oraz zamykająca człowiekowi drogę do odkrycia autentycznego szczęścia. W zatamizowanych strukturach społecznych, w kulturze, która zrezygnowała ze swych sensotwórczych funkcji, osoba ludzka, nie znajdując oparcia ani w Bogu, ani w sobie, ani we wspólnocie, jest niejako pozostawiona samej sobie. Bolesnie doświadcza ona swej przygodności, ograniczoności i bezsilności. Z. Bauman opisując tę sytuację zauważa: „Nie wiemy już, dokąd idziemy; nie wiemy nawet, czy postępujemy w prostej linii, czy też kręcimy się w kółko”³⁵ *Homo postmodernus* jawi się zatem w tej perspektywie jako istota tragiczna, pozbawiona celu i skazana na bezsensowne błądzenie w świecie aksjologicznej pustki. Następstwem tego jest kryzys tożsamości, którego przejawem bywa często rozpacz, samotność i ucieczka od świata. Zjawisko to ukazuje Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*, przedstawiając rozpacz jako jedno z największych zagrożeń współczesności³⁶ Stan generalnego zwątpienia rodzi często negatywne następstwa dla tożsamości osoby, a także dla jej zdrowia psychicznego. Brak stabilnej orientacji życiowej staje się powodem niepokoju i lęku. Człowiek próbuje uciekać od poczucia bezsensu poprzez alkohol, narkotyki, wybujały seksualizm czy pracoholizm³⁷

Personalizm chrześcijański wobec prowokacji antypedagogiki

Odzwierciedleniem głównych założeń postmodernizmu jest kontestacyjny nurt w pedagogice drugiej połowy XX wieku. Dylematy wychowania doby postmodernizmu dobrze oddaje następujące stwierdzenie H. Arendt: „Problem edukacji w świecie współczesnym polega na tym, że z samej swej natury nie może ona wyrzec się ani autorytetu, ani tradycji, niemniej musi przebiegać w świecie, którego struktury nie wyznacza już autorytet i nie spaja tradycja”³⁸.

Pośród wielu kierunków postmodernistycznej teorii wychowania najbardziej reprezentatywna wydaje się być tzw. antypedagogika. Nazwa „antypedagogika” została po raz pierwszy użyta w 1974 roku przez niemieckiego pedagoga H. Kupffera. Jednak źródła tego kierunku odnaleźć można już u J. J. Rousseau, według którego dziecko z natury jest dobre i należy je pozostawić w spokoju, nie wychowując i nie ingerując w jego rozwój, aby go nie zepsuć³⁹

Nurt ten jest wyrazem odejścia od teleologicznej koncepcji oddziaływań wychowawczych, która, zdaniem postmodernistycznych pedagogów, prowa-

35. Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, dz. cyt., s. 72.

36. Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 91; J. Życiński, *Wyzwania duszpasterskie w kulturze postmoderny*, „Więź” 2002, nr 1, s. 13-25.

37. Por. J. Zabielski, *Indyferentyzm jako zagrożenie życia religijno-moralnego*, (w:) J. Nagórny, A. Derdziuk (red.), *Teologia moralna wobec współczesnych zagrożeń*, Lublin 1999, s. 101-102; J. A. Łata, *Lęk przed pustką i bezsenssem*, art. cyt., s. 40-45.

38. H. Arendt, *Kryzys edukacji*, (w:) *Między czasem minionym a przyszłym*, Warszawa 1994, s. 231

39. Por. S. Kot, *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa 1995, s. 13.

dzi do manipulowania wychowankiem. Według antypedagogiki wychowanie zniewala człowieka i stanowiąc zagrożenie dla jego tożsamości, wprowadza go w stan niepokoju i stresu. Dzisiejsza młodzież jest często, jak to podkreślał już M. Scheler, „chora na brak miłości” Antypedagogika odpowiada na to w sposób paradoksalny, sugerując, że „kto kocha dzieci, ten ich nie wychowuje”⁴⁰. W takim ujęciu szkoła traktowana jest jako instytucja totalitarna, która niszczy prawo człowieka do wolności uczenia się i myślenia⁴¹

Zdaniem postmodernistów cały proces wychowania winien być zatem „odpedagogizowany”, zwłaszcza w relacjach rodzice-dzieci, wychowawca-wychowanek. Wszyscy ludzie są sobie równi i dlatego należy znieść wynikający z różnicy poziomów dystans pedagogiczny. Zasadniczą tezą antypedagogiki jest przejście od modelu wychowania figuratywnego (dzieci i młodzież kształtowani są przez przykład rodziców i wychowawców) poprzez fazę wychowania konfiguracywnego (relacje partnerskie naznaczone tolerancją) do wychowania prefiguratywnego (odejście od jakiegokolwiek zależności wychowawczej, gdyż to rodzice i wychowawcy powinni uczyć się od dzieci). Ideałem antypedagogiki jest zatem uczenie się od siebie nawzajem, chociaż każda ze stron zachowuje w tym procesie absolutną wolność i pluralizm odmiennych zamierzeń i oczekiwań. Stwarza to nową płaszczyznę komunikacji pedagogicznej, która opiera się na liberalizmie, pełnej autoafirmacji oraz zamknięciu się w indywidualistycznym świecie doznań i przeżyć. Antypedagogika zakłada nie-wychowanie, a w centrum umieszcza wychowanka jako uczący się podmiot ze swoimi subiektywnymi obawami i potrzebami. Postmodernistyczne idee wychowawcze jako naczelną wartość przyjmują indywidualizm i pluralizm, do którego dołączają się idee liberalizmu, bezstresowego wychowania, totalnej otwartości, relatywizmu moralnego oraz negacji wszelkich autorytetów.

Jaskrawym przykładem wprowadzania w życie założeń antypedagogiki jest obecna w prawodawstwie krajów skandynawskich możliwość zaskarżenia przez dziecko swoich rodziców, gdy usiłują oni egzekwować wymagania wychowawcze. Dramatyczne, naznaczone przemocą i brutalnością zachowania, które coraz częściej rozgrywają się we współczesnych szkołach, stanowią obraz konsekwencji antypedagogicznego stylu edukacji. Zwolnienie rodziców i wychowawców od odpowiedzialności za moralny kształt wychowania młodego pokolenia prowadzi bowiem do depersonalizującego indywidualizmu, którego przejawami są: wzrost agresji, niszczenie autorytetów oraz rozluźnienie więzi osobowych, pozbawionych głębszego wymiaru emocjonalnego⁴².

40. B. Śliwerski, *Kontestacja pedagogiki końca XX wieku*, (w:) Z. Kwieciński (red.), *Nieobecne dyskursy*, cz. 1, Toruń 1991, s. 128.

41. Por. W. Cichosz, *Wychowanie chrześcijańskie wobec postmodernistycznej prowokacji*, Gdańsk 2001, s. 83.

42. Por. A. Bławat, *Antypedagogika. Postmodernistyczne zakwestionowanie wychowania*, (w:) Z. Sareło (red.), *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, Poznań 1995, s. 44-46.

Postmodernistyczny styl wychowania, którego wyrazem jest nurt antypedagogiki, stwarza wyjątkowo szkodliwy klimat dla wychowania młodego pokolenia. Odpowiedzią na tę sytuację nie może być jednak tylko oburzenie się i unikanie dialogu. Warto podejmować bowiem krytyczną analizę postmodernizmu, aby ukazać jego wewnętrzne sprzeczności i negatywne konsekwencje moralno-wychowawcze. Najskuteczniejszym polem obrony winna być jednak przede wszystkim pozytywna troska o wychowanie młodego pokolenia w duchu personalizmu chrześcijańskiego. Dlatego należy powrócić do całościowego i realistycznego rozumienia wychowania, w którym dostrzega się zarówno jego wielkość, ale także jego ograniczenia i słabości. Ponadto wychowawca powołany jest do tego, aby formować osobę ludzką w sensie integralnym, biorąc pod uwagę wszystkie jej sfery: cielesną, seksualną, intelektualną, emocjonalną, moralną, duchową, religijną i społeczną. Kolejnym ważnym elementem personalistycznej edukacji jest przyjęcie celów wychowania dostosowanych do natury oraz potrzeb człowieka. Do najważniejszych celów wychowania należy zatem uczenie realistycznego myślenia oraz dojrzałej miłości. Istotne jest także stosowanie odpowiednich metod wychowawczych, których podstawę stanowi wymagająca miłość. W wychowaniu przez miłość konieczne jest bowiem stawianie wymagań, uczenie dyscypliny, stopniowe i systematyczne wdrażanie do pracy nad sobą, ukazywanie różnorodnych zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, a także konsekwencja w egzekwowaniu wyznaczonych zadań. W tym kontekście ważnymi cnotami wychowawcy jest roztropność, męstwo, a także cierpliwość i długomyślność, które sprawiają, że proces wychowania przeniknięty jest nadzieją w zwycięstwo dobra.

Podsumowując należy stwierdzić, że idee postmodernizmu nie dotyczą tylko wąskiego grona filozofów, etyków czy badaczy kultury, ale dzięki środkom społecznego przekazu szeroko się rozpowszechniły, stając się jednym ze znaczących prądów myślowych dzisiejszego świata. Powszechność tej deformacji sprawia, że mamy do czynienia z poważnym kryzysem kulturowym, etycznym i wychowawczym w wymiarze globalnym. Dlatego rozpoznanie i podjęcie wyzwań moralnych zawartych we współczesnej myśli postmodernistycznej stanowi dzisiaj szczególnie istotne zadanie zarówno dla etyków, jak i pedagogów. W obliczu wielorakich zagrożeń związanych z postmodernizmem drogowskazem w procesie wychowania młodego pokolenia są słowa Jana Pawła II: „W wychowaniu bowiem chodzi o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem - o to, ażeby bardziej «był», a nie tylko więcej «miał» - aby więc przez wszystko, co «ma», co «posiada», umiał bardziej i pełniej być człowiekiem - to znaczy, ażeby również umiał bardziej «być» nie tylko «z drugimi», ale także «dla drugich»”⁴³

43. Jan Paweł II, *Serce pragnie sensu. Motywy życia i nadziei*, Warszawa 1991, s. 177